

Quo Vadis, Narod

I jak mozliwe jest
By za slepcem narod szedl
Na rozkaz zginat kark
Umieral gdy kaze Pan

I niech nie mowi nikt
Nie bedzie osmielony
Gdy zasypia rozum w nas
Budza sie demony

Jak wielka sile ma strach
By narod trzymac za twarz

Narod bezwolny jest
Bezkszaltna masa jest
Kto w Boga bawi sie
Kszaltuje go jak chce